ROK XLVIII. Nro 146.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 6 Lipca 1868. Poniedziałek. Dnia 24 Czerwca (6 Lipca) 1868.

Rano ciepła st: 13, w połud: c. st: 15. Wysokość wody st: 2, c. 1 (przybywa.)	Stan barometru: na deszcz.	Wschód Słońca g. 3 m. 48 Zachód „ 8 „ „ 20	Jutro, ŚŚ. Apolonjusza i Wil: BB.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Wczoraj w kościele N. Marji Panny Łaskawej, obchodzonym był odpust Śgo Józefa Kalasantego. W czasie summy celebrowanej przez JKs. Koperskiego wikarjusza z Słomczyna, kazanie miał JKs. Seroczyński wikarjusz parafji Śgo Jana. Na chórze wykonaną została po raz pierwszy przez licznie zebranych artystów i amatorów, msza kompozyzji p. Karola Studzińskiego, z akompanjamentem kwintetu smyczkowego, a to pod dyrekcją pana Prohazki (ojca), od lat 26 prowadzącego śpiewy w pomienionym kościele.—W kościele Śgo Ducha, przy rogu ulic Freta i Długiej, przypadła konkluzja odpustu Opatrzności Boskiej. Tu wotywę odprawił JKs. Lewandowski, summę JKs. Kołaczewski, a kazanie miał JKs. Mościcki, nauczyciele szkół rządowych. Chór amatorów pod dyrekcją pana Pawlewskiego zostający, wykonał na wotywie, mszę Krogulskiego Nr 8, na Graduale śpiew Stradelli z 17 wieku (solo tenor, p. Gocłowski), na Offertorjum duet Donizettego (tenor i bass, pp. Giersz i Szwartzbach), a na Benedictus „Zdrowaś Marja“ Kückena (panna Lewicka); na summie zaś mszę Führera, na Graduale duet Elsnera (sopran i tenor, panna Walusińska i pan Gocłowski, na offertorjum duet Moniuszki (sopran i alt, pani Kruszewska i panna Dreter), a na Benedictus modlitwę Adama (tenor p. Gocłowski).—W kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej obchodzonym był odpust poświęcenia kościoła, w czasie którego celebrowali miejscowi księża.—W kaplicy Literackiej wotywę odprawił JKs. Skrzypkowski, w czasie której amatorowie wykonali mszę Chwaliboga i „W Imie Ojca“ tercet Krogulskiego (sopran, tenor i bass). W czasie zaś summy celebrowanej przez JKs. Prałata Zwolińskiego, kazanie miał JKs. Kucharski, a artyści i chory Instytutu Muzycznego, wykonali mszę Aiblingera, na Graduale „Ojcze nasz“ Moniuszki a na offertorjum „O Salutaris“ Rossiniego.

— *Komitet ustanowiony do rozpoznania prożb do Najjaśniejszego Pana w r. z. podanych*, ukończywszy poruczone mu prace, wzywa osoby interessowane, które dotąd nie otrzymały zawiadomienia o rezultacie swych memorjałów, lub też nie odebrały załączonych do tychże dowodów, aby w tym celu zgłosiły się do Komitetu, w przeciągu dni ośmiu, od daty niniejszego ogłoszenia. Osoby zamieszkałe na prowincji, otrzymają zawiadomienie za pośrednictwem poczty, lub też władz miejscowych. (Dz. W.)

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rossji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Księcia Finlandzkiego,
etc., etc., etc.,

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W rozstrzygnięciu zaszłych kwestji co do tego: jakie mianowicie z uszkodzonych kuponów od listów likwidacyjnych, mogą ulegać spłacie gotowemi pieniędzmi i przeciwnie, w jakich mianowicie razach uszkodzone kupony nie powinny być uznane za ulegające spłacie, Komitet Urządzający, na przedstawienie Kommissji Likwidacyjnej, w rozwinięciu wydanej w dniu 12 (24) Lutego 1866 roku Instrukcji dla Banku Polskiego o losowaniu, spłacie i umarzaniu listów likwidacyjnych, postanowił i stanowi:

1) Przedstawianie do wymiany na gotowe pieniądze uszkodzone kupony od listów likwidacyjnych, uznają się za podlegające spłacie w takim razie, jeżeli na tych kuponach znajdować się będą oznaki zamieszczane na prawej czyli przodowej ich stronie, a mianowicie: a) numer kuponu, b) część wiadomego napisu w języku ruskim, i c) wartość kuponu w tymże języku z podpisem Członka Kommisji Likwidacyjnej: A. Hurko.

2) Kupony nie mające tych oznak, nie podlegają spłacie i ulegną zniszczeniu,—i

3) Wykonanie niniejszego Postanowienia, które zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, wkłada się na Zawiadującego Zarządem Finansowym w Królestwie i na Prezesa Banku Polskiego.

Działo się w Warszawie na 250 Posiedzeniu dnia 31 Maja (12 Czerwca) 1868 r.

Namiestnik w Królestwie,
Jenerał-Feldmarszałek (podp.) Hr. *Berg.*
Członek-Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator (podp.) J. *Sołowjew.* (D. W.)

— W dniu zaonegdajszym członkowie, ustanowionego z woli JW. Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika Królestwa oddzielnego komitetu, jako to: członek warszawskich departamentów rządzącego senatu, rzeczywisty radca stanu Zaborowski, dymyssjonowany radca dworu Sokołowski, prezes dozoru bóżniczego okręgów warszawskiego Brauman Moritz, obywatele przedmieścia Pragi: Różycki Juljan i Rosen Szymon dopełnili wypłatę, z funduszu wyznaczonego przez JW. Hra-

biego, wsparcia tym z mieszkańców Pragi, dotkniętym klęską wydarzonego w dniu 6 (18) Czerwca r. b. pożaru, którzy uznani zostali przez komitet za potrzebujących najrychlejszej pomocy. (Dz. W.)

— JW. Jenerał-Feldmarszałek Hrabia *Berg*, Namiestnik Królestwa, w dniu wczorajszym raczył wyjechać do Białego-Stoku.

— Wyjechali z Warszawy jenerał-majorowie: *Demar*, z Petersburga; *Czerniajew*, za granicę; tajni radcy: *Masson*, do Austrji; *Kerbedź*, do Petersburga; rzeczywiści radcy stanu: *Wojdt*, w przejeździe z zagranicy, do Wilny; *Żdanow*, w przejeździe z Wiednia, *Kniaziewicz*, i kamerjunkier dworu J. C. M., hrabia *Zamojski*, do Petersburga; dymissjonowany jenerał-major *Korsun*, do Brestja.

— ℵ. — Onegdaj po raz trzeci przedstawiono „Fausta" na naszej scenie, i to w odmienny sposób, niż dwa pierwsze razy. Z siedmiu ról do tej opery wchodzących, dwie tylko, to jest Fausta (p. Cieślewski) i Wagnera (p. Suszyński), ci sami artyści co i dawniej wykonali, resztę zaś ról nowymi artystami obsadzono. Zmianę tę za prawdziwą zasługę Dyrekcji Teatrów poczytujemy, nie dla tego bynajmniej, żeby opera przez to bezpośrednio zysk wielki odniosła, lecz, że podobne dublowanie ról zawsze w rezultacie wielką korzyść przynosi, ponieważ zwykle każda konkurrencja szlachetna dobre owoce wydać musi. A czyż w zawodzie artystycznym może być szlachetniejszą od tej, która polega na trafności pojęcia myśli autora i sumienności w jej oddaniu? Wtedy wszystkie nawet błędy i uchybienia jednego artysty, są wskazówką i nauką dla drugiego. Wielce byłoby pożądanem, żeby podobne dublowanie częściej u nas zastosowanem bywało, a niezawodnie scena na temby zyskała. Dla publiczności zaś byłaby ta korzyść, iż przy rozmaitem wykonaniu, różnostronniej sztukę pojąćby mogło.

Rolę *Małgorzaty*, zamiast pani Dowiakowskiej, wykonała panna Kwiecińska. Niezbyt to łatwem było zadaniem objąć spadek po tak zdolnej i wytrawnej śpiewaczce, jaką jest pani Dowiakowska. Jednak jeżeli pod względem giętkości, wyrobienia głosu i brawury panna Kwiecińska nie zdołała wyrównać swej poprzedniczce, to niezawodnie prawdą gry i przejęciem się rolą najzupełniej zadowolniła słuchaczy. A przyznać trzeba, że rola *Małgorzaty* niepospolitemi pod tym względem najeżoną jest trudnościami.

W roli *Siebla*, zamiast panny Graetz, debiutowała nowa artystka panna Szwarcer. Młodziutkie to jeszcze i nieśmiałe, ale głos śliczny przy nienagannej intonacji, każą nam wróżyć jak najlepiej o przyszłości tej artystki. Panna Szwarcer jest uczennicą tutejszego Instytutu Muzycznego. W śpiewie jej znać szkołę, studja i pracę, chociaż nietyle, żeby ich więcej żądać nie należało. Wszystkich jej zalet równie jak i wad z tego pierwszego wystąpienia ocenić niepodobna, gdyż nieotrzaskanie się ze sceną i zalęknienie, każdemu debiutowi właściwe, nie dozwoliły jej wszystkich zasobów rozwinąć należycie; równie jak niejeden błąd z natury jej talentu wypływający, moglibyśmy niewłaściwie policzyć na karb zalęknienia. Bardzo niewielka część publiczności pojmuje całą trudność i rozpaczliwość sytuacji artysty lub artystki po raz pierwszy występujących na scenę. Już roli się wyuczył doskonale, już każdy odcień umie wyrazić właściwie, każdy krok ma wyrachowanym, każdy ruch wyrozumianym, gdy w tem, ujrzawszy tysiąc źrenic ku sobie skierowanych, traci przytomność, pamięć, słowem nie wie co mu czynić wypada. Same te ręce, o których przedtem nie myślił wcale, tak mu zawadzają, iż nie wie co ma począć z niemi: czy je opuścić, czy machać niemi; wolałby w tej chwili, żeby mu je amputowano, tak mu są na zawadzie. A tu niema ani chwili do zastanowienia, do namysłu,—nieubłagana sztuka, tak jak życie, wciąż idzie dalej i dalej, coraz to nowe przeszkody stawiąc na drodze zalęknionego debiutanta. Uwzględniwszy więc to wszystko, przyznać musimy, że panna Szwarcer jeżeli tylko zechce kształcić się sumiennie i pracowicie, a nadewszystko w zacnym kierunku, to z czasem się stać może nietylko podporą, ale ozdobą naszej sceny, czego i jej i nam z serca życzymy.

Pan Borkowski w roli *Mefistofelesa*, tak był dobrym, iż śmiało tę rolę do najlepszych w jego repertoarze zaliczyć możemy. Serenadę z mandoliną, która stanowi jedno z najtrudniejszych miejsc w całej operze, odśpiewał z taką pewnością intonacji, i z taką dokładnością, że więcej wymagać trudno. Pan Prohazka lepiej gra tę rolę, lecz p. Borkowski lepiej śpiewa.

Rola *Walentego* bardzo starannie wykonaną była przez pana Ziółkowskiego, chociaż brak pięknego głosu pana Koehlera, często nam czuć się dawał.

Niewielka rola *Marty* przez pannę Rybicką wykonana, przekonała nas, że ta artystka wraz z panną Stankiewiczówną, godnie siebie zastępować mogą.

— Dochodzi nas smutna wiadomość o śmierci JE. Ks. Biskupa *Platera*.

— W d. 17/26 Czerwca 1868 r., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI na drogę przyszłego życia, przeżywszy lat 48, zasnął w Panu Teofil *Bokiewicz*, pisarz Sądu pokoju w Krasnymstawie.

— W dniu 5go Lipca r, b. o godzinie wpół do 1szej po południu rozstała się z tym światem wdowa po ś. p. Doktorze medycyny i akuszerji Henryka z Szubertów *Schefer*. Pozostała córka wraz z wnukami zaprasza Przyjaciół i Znajomych na exportację z kaplicy szpitala Ewangelickiego w dniu 7go Lipca r. b. o godzinie 4tej po południu na cmentarz tegoż wyznania.

—4341—(10,042)

— Józefa z Jasińskich *Jasińska*, Obywatelka Przedmieścia Pragi, po krótkiej, lecz ciężkiej słabości opatrzona ŚŚ. Sakramentami w wieku lat 50 d. 5go Lipca r. b. przeniosła się do wieczności. Pogrążony w głębokim smutku mąż wraz z córką, zięciem i wnukami zaprasza Przyjaciół i Znajomych na exportację zwłok z kościoła Pragskiego na cmentarz na Kamionku w d. 7go Lipca o godzinie 7ej po południu odbyć się mającym.

—4336—(10040)

— Onegdaj zmarła ś. p. Zuzanna z Deüblów *Cenarska*, w wieku lat 60.

— Zmarł w tych dniach, Szymon *Sitkowski*, w wieku lat 59.

— Onegdaj o godz: 1ej z południa, z kaplicy przy kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przeprowadzono na cmentarz powązkowski zwłoki ś. p. Ludwika *Eibla*, artysty orkiestry teatru wielkiego, w 43 roku życia,

zmarłego. Oddający ostatnią chrześcjańską posługę swemu koledze artyści, od rogatek wykonali marsz Nideckiego, nad grobem zaś „Salve Regina“ tegoż, i marsz żałobny kompozycji brata zmarłego Piotra Eibla. Ś. p. Ludwik, w siódmym roku życia, zaliczony do chórów opery, pracował w teatrze lat 36, pierwiastkowo w chórach, a następnie od lat przeszło 20tu jako członek orkiestry teatru wielkiego, objąwszy obok tego po śmierci Majeranowskiego, obowiązki akompanjatora podczas lekcji na sali baletu.

— W zeszłą Środę w Kościele na Bielanach, pobłogosławionym został przez JKs. Kucharskiego wikarjusza parafji Śgo Jana, związek małżeński pana Seweryna *Niedzielskiego* urzędnika XI okręgu kommunikacji, z panną Alexandrą *Kasprzycką* córką niegdy Ignacego i Marjanny z Mianowskich małżonków Kasprzyckich obywatelstwa tutejszych.

— Onegdaj w Kościele Śgo Jacka przy ulicy Freta, o godzinie 8ej wieczorem JKs. Tomasz Dąbrowski Dominikanin, Jubilat, przełożony Kościoła, pobłogosławił związek małżeński pana Napoleona Alexandra Bronisława *Taczanowskiego* dziedzica dóbr ziemskich, z panną Marjanną *Krause* córką JW. Józefa, Sędziego Pokoju i dziedzica dóbr Podgórze w Gubernji Kieleckiej.

— Onegdaj w Kościele Śgo Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem Przedmieściu, odbył się obrzęd zaślubin p. Juljana *Paklewskiego*, rejenta, z panną Marją *Kubecką* córką ś. p. Konstantego i żyjącej jego małżonki Julji z Kozłowskich, Kubeckich. Przed zawarciem związku chór amatorów przy towarzyszeniu organu wykonał Veni-Creator.

— W zeszłą sobotę o godzinie 10 rano, w kościele Śgo Karola Boromeusza, pobłogosławiony został związek małżeński p. Augusta *Wędrychowskiego*, urzędnika górnictwa rządowego, ze wsi Suchedniowa powiatu kieleckiego, z panną Marją *Szyszkowską*. Obrzęd ten religijny dopełnił JKs. Augustyn Grabowski wikarjusz miejscowy.

— Tegoż dnia, o godzinie 8 wieczorem, w kościele parafaijalnym Narodzenia N. M. Panny, pobłogosławiony został związek małżeński p. Juljana *Szuleckiego* obywatela miasta Warszrawy, z panną Cecylją *Waliszewską*, obrzęd ten religijny, dopełnił JKs. Prosper Targoński, wikarjusz parafji Narodzenia N. M. P. w obecności JKs. Stanisława Lipińskiego, wikarjusza parafji Śgo Andrzeja, artyści teatralni odśpiewali Veni-Creator.

— Onegdaj o godzinie 8ej wieczorem, w kościele parafjalnym Śgo Krzyża, JKs. Bijakowski wikarjusz miejscowy, pobłogosławił związek małżeński p. Józefa *Goebla* aptekarza, z panną Joanną *Szypowską*.

— Wczoraj o godzinie 7ej wieczorem, w kościele Śgo Karola Boromeusza, pobłogosławiony został związek małżeński pana Józefa *Mianowskiego*, Urzędnika Magistratu m. Warszawy, z panną Zofją *Matuszewską*, obrzęd ten dopełnił JKs. Stanisław Lipiński, wikarjusz parafji Śgo Andrzeja.

— Orfeum (na Miodowej ulicy w domu Lessera) pozazdrościło sławy Tivoli i w dniu wczorajszym, rozpoczął się tam szereg przedstawień tegoż samego prawie co i w Tivoli zakresu. Jak na początek, powodzenie było niemałe, i wszystkie miejsca zapełniła publiczność pomimo, że w dniu wczorajszym różnokolorowe i różno brzmiące afisze wabiły tu i owdzie, a i na przechadzkach było pełno. Trudno z tego pierwszego przedstawienia wyrzec zdanie o artystach w Orfeum występujących, zwłaszcza że repertoar odegranych i odśpiewanych scen, składał się z tych samych prawie ustępów które w Tivoli główną zasadę popisów stanowią. Radzilibyśmy wszakże wstrzymać się od wszelkich scen wierszowanych które rozwijają trudności, a w takim ogródkowym teatrzyku, mniej zawsze sprawiają effektu. Należałoby także pomyśleć o urozmaiceniu repertoaru choćby scenkami nowemi do napisania których wzięliby się przecież tutaj autorowie dobrej woli. Powodzenie obowiązuje; kiedy do Tivoli tyle uczęszcza osób, kiedy przedstawienia w Orfeum zaczęły się pod tak dobrą wróżbą, niechajby panowie przedsiębiercy postarali się o konieczne ulepszenia, ktore z resztą niewielki koszt pociągają za sobą a publiczność ma w każdym razie prawo się ich domagać. Nie idzie tu o arcydzieło, ale chociażby już tylko o sens, gramatykę i trochę dowcipu. Wszakże to niesfinksowe zagadki do rozwiązania, a przy dobrej woli wszystko da się zrobić.

— Dnia 1 b. m. i r., zwiniętą została księgarnia p. Honryka Natansona od r. 1846 w naszem mieście istniejąca t. j. przez blisko lat 22. Księgarnia ta mieściła się pierwotnie w domu Zejdla, na Krakowskiem-Przedmieściu, najpierw na dole, potem na pierwszem piętrze, ostatecznie zaś w pałacu hr. Stanisława Potockiego, na prost kościoła Śgo Józefa Oblubieńca. Zarządzał nią od r, 1850, a więc przez lat 18, Pan Adam Broda, który blisko 40 lat pracuje w tym zawodzie. Księgarnia p. Henryka Natansona zasłużyła się głównie wieloma nakładami dzieł naukowych, które starannie wydawała. Wyliczymy znaczniejsze jej nakłady: Galerja Drezdeńska, Galerja Mnichowska, Kosmos, Humboldta, Hygiena Fleurego, tłomaczenia professora Jurkiewicza, Meteorologia Foissac'a, tłómaczenia Baranowskiego dyrektora obserwatorium astronomicznego tutejszego; „Nabożeństwo katolickie“ Józefa hr. Łubieńskiego. Dzieło to doczekało się trzech edycji. Dalej Natanson wydał: Mechanikę Wejsbacha (tom 1-szy) przekład inżeniera Stanisława Bakki, i wiele innych dzieł prawdziwy pożytek przynieść mogących ogółowi. Nadto Natanson, jako wydawca przysłużył się publiczności wyborem powieści najpierwszych pisarzy zagranicznych z języków: szwedzkiego, węgierskiego, angielskiego, niemieckiego i t. d., naszemu językowi przyswojonych np. pani Bremer: Ognisko domowe; Lady Fullerton, Zamek Grantley (przekład Ign. Barankiewicza) i w. innych. Wreszcie tu takie zaznaczyć nam przychodzi iż p. Henryk Natanson wydawał swoim nakładem pismo „Tygodnik lekarski“ od d. 1 Lipca r. b. do końca r. 1867. W wydawnictwie tem niejednokrotnie poniósł nakłady, które zysku nie przyniosły. Jestto zresztą wspólne nakładcom naszym, a przy wydawnictwie dzieł naukowych i dziwić się temu nie można.

— Onegdaj p. Rafał Hadziewicz, professor malarstwa, wyjechał do Karlsbadu.

— Wczorajszą noc całą prawie deszcz padał rzęsisty, o godz. 9 rano ustał, ale zawsze niepewną była pogoda. Obyło się jednak bez deszczu później. A zabaw też dla warszawian niebrakło. W mieście (na placu Ujazdowskim) zapowiedział wybieg szybkobiegacz p. Cheery; dalej ciągnęła publiczność do doliny Szwajcarskiej (orkiestra Bilsego), do Prado (orkiestra Stankiewicza), że pominiemy miejsca różne, gdzie odby-

wają się przedstawienia śpiewaków: polskich, francuzkich i niemieckich. Do Kaskady dosyć przybyło osób na ogłoszony fajerwerk, z którego dochód właściciel tego miejsca p. Wagner, na korzyść nieszczęśliwych pogorzelców Pragi przeznaczył.

— Dzisiaj z rana deszcz padał znowu, a obecnie niebo zachmurzone. To pożądane przez rolników orzeźwienie pól, za późno niestety przychodzi, w wielu bowiem miejscach myślą już o rozpoczęciu żniw, chociaż jak wiemy wcale niesuto zboża wyglądają w tym roku. I nie idzie już o wielką plenność, byleby braku nie było. Zauważyliśmy, że od pewnego czasu wszystko się spóźnia u nas, a więc i deszcz idzie tym torem.

— Do wczorajszego numeru Przeglądu tygodniowego dołączonym został, przyrzeczony od dość dawnego czasu stałym prenumeratorom, dodatek. Jestto arkusz in 4o na obie strony zalitografowany u pana Dzwonkowskiego szkicami p. X. Pilatego. Rysownik ten bez zaprzeczenia zdolny, wypowiedział ołówkiem na owej ćwiartce papieru, kilka scen z miejskiego ruchu w obecnej porze. I przyznać musimy, że mu humor dopisał. Oglądając wszakże bliżej ową produkcję ołówka nasunęły nam się także pytania, czy p. Pilatemu, zarzucić trzeba brak zdolności wiernego portretowania? czy też brak cywilnej.. odwagi? W pierwszym bowiem szkicu, podpisanym, „pierwsze wystąpienie w obec *życzliwych przyjaciół*,“ karykatury naszych redaktorów i dziennikarzy wydały się nam podobne o mało co mniej... jak pięść do oka. Jeżeli rzeczywiście artysta miał myśl przestawienia owych Danaid prassy, bez biretów powagi, toć przecież mógł to zrobić śmielej... humorystyka nawet podobna, którą Redakcja Przeglądu, jak się zdaje, perjodycznie wydawać zamierza, obudziłaby żywszy interess i zaznaczyłaby usiłowania przedsiębrane w celu odżywienia już trochę wyjałowionej niwy dowcipu.

— W Resursie Kupieckiej dnia 4 b. m., w Sobotę, odbyło się ballotowanie kandydatów, podanych na członków Towarzystwa, na którem przyjęci zostali: Mianowski Józef, Rektor szkoły głównej; Rau Wilh:, właściciel fabryki; Moldenhawer Aleks:, Pisarz sądu appellacyjnego; Iwanicki Wład:, obywatel; Żołkiewski Józef, oficer dymisjonowany; Łuniewski Edward, Radca dyrekcji Tow: Kred:; Biergiel Wład:, Inspektor główny dróg żel:; Chrzanowski Tadeusz, Dyrektor kolei żelaznej warsz:-terespolskiej.

— Dowiadujemy się Żółkowski jako emeryt ma wystąpić pierwszy raz w *Szlachectwie duszy* Chęcińskiego d. 15 b. m. Dobra to rola i sztuka lubiana przez publiczność. Z zadowoleniem więc ujrzawszy na scenie tę komedję, która tak zasłużony rozgłos Chęcińskiemu zjednała, i cieszymy się z tego wyboru Żółkowskiego, który szereg nowych powodzeń scenicznych myśli rozpocząć jedną z najsympatyczniejszych swoich kreacji.

— W przyszłą Sobotę w teatrze Rozmaitości ma być przedstawiona nowa komedja, tłumaczona z niemieckiego p. t. *Przyjaciel Babolin*. Główną rolę (tragikomiczną) w tej sztuce objął pan Chomiński.

— Woda w Wiśle opada tak znacznie, że amatorowie letnich kąpieli cieszą się, że może w tym roku będą jeszcze mogli używać kąpieli bez... ręczników. Marzenia podobne dowodzą głębszych studjów nad ekonomją polityczną.

— *Sprawozdanie zeszłotygodniowe o zbożu i produktach* Wiadomości co do stanu zasiewów u nas w kraju nie ze wszystkiem są pomyślne. Utrzymująca się od pewnego czasu posucha, zrządziła wiele szkód a najwięcej ucierpiało zboże jare. Zbiór rzepaku w wielu miejscowościach już od kilku dni zaczęty, co do gatunku wypada on bardzo zadawalniająco, i jeśliby posucha dalej trwała, to spodziewać się należy, że wydajność będzie znaczna. Zbiory żyta rozpoczną się w połowie bieżącego miesiąca, zewsząd dają się słyszeć skargi na zły stan tego ziarna, którego wynajdość co najwięcej, o ile przewidzieć można, tylko średnią będzie. Obroty na targu naszym ożywione są z powodu znacznych żądań z Cesarstwa, największa część dowozów nabywaną zostaje do Cesarstwa; okoliczność ta jest też powodem utrzymania się wysokich i w stosunku z zagranicą wyższych daleko cen. Dowozy *pszenicy* były w ubiegłym tygodniu mniej niż średnie, a ceny mocne; płacono za ziarno wyborowe do rs. 9 kop. 45, za dobre zwyczajne od rs. $8\frac{1}{2}$—rs. 9 kop. 15, za średnie rs. 8 kop. 10—rs. 8 kop. 25, za ordynaryjne rs. 7 kop. 50—rs. 7 kop. 80; największa część poszła do Cesarstwa. *Żyta* dowozy były znaczne drogami żelaznemi; wszystko prawie zabrano do Cesarstwa po cenach 30—45 kop wyższych; płacono do rs. 6 kop. 30. Ceny *jęczmienia* obniżyły się o 30 kop.; płacono za 2-rzędowy rs. 4 kop. 65—rs. 4 kop. 80, za 4-rzędowy rs. 4 kop 20—rs. 4 kop. 65. Ceny *owsa* przy szczupłych dowozach mocne; płacono rs. 3 kop. 15—rs. 3 kop. 30, a nawet po części do rs. 3 kop. 45. Ceny *grochu* niezmienione; za polny rs. 4 kop. 80—rs. 5 kop. 85, cukrowego nie było. *Okowity* ceny ciągle w jednym stanie; płacono rs. 1 kop. 31—rs. 1 kop. $32\frac{1}{2}$. *Cukier* Obroty w rafinadzie są ciągle małoznaczne, ograniczone do potrzeb miejscowych; zakupy do Cesarstwa są również małe. Ceny płacone w ubiegłym tygodniu są: Za Ostrów rs. 4 kop. $12\frac{1}{2}$; za Hermanów i Łyszkowice po rs. 4 kop. 10 za Guzów, Sanniki, Oryszew, Leonów, Konstancją, Dobrzelin i Majerhoff po rs. 4 kop. 05; za Rytwiany rs. 3 kop. $97\frac{1}{2}$; za Leśmierz i Mniszew po rs. 3 kop. 90; za Łuków rs. 3 kop. 65. Mączka, a zwłaszcza w kawałach bardzo jest poszukiwaną; za mieloną płacono rs. 3 kop. 30—rs. 3 kop. 45, zaś w kawałach rs. 3 kop. 45. *Łoju* interes ogranicza się na małoznacznych sprzedażach drobnych partji; ceny utrzymały się na rs. 5 kop. Z Petersburga sprowadzono kilka partji, których cena kalkuluje się na rs. 5 kop. $32\frac{1}{2}$ za pud. *Terpentyny* wysłano w tym tygodniu kilkaset cetnarów, w cenie rs: 1 kop. 65—rs. 1 kop. 80 za pud.

(Gaz. Handl.)

— Onegdaj, brat stróża jednego z domów przy ulicy Nowolipki, chciał odebrać sobie życie przez poderznięcie gardła; skaleczył się jednak dość mocno, ale zamiaru się nie dokonał.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ od H. D. rs. 1, dla wdowy Katarz: Opolskiej, przy ulicy Zakątnej, w domu Nr 1926;— od J. W. kop: 50, dla tejże;— od J. K. rs. 1, dla tejże;— i dla chorego w szpitalu Śgo Ducha, rs. 1;— bezimiennie dla S. K. w Spasku rs. 3;— od NN. rs. 1, dla pogorzelców Pragi.

— W tych dniach w Krakowie pochowano zwłoki ś. p. Leona *Gołaszewskiego*, obywatela i męża powszechnie szanowanego, jako obdarzonego wyższemi zdolnościami.

— *Z Kluczborka*, w okolicach Torunia. W dzień Śgo Jana, około 6 godziny wieczorem termometr doszedł do 30° R., upał nieznośny, obłoki tylko tu i owdzie się pokazują. Lipy kwitną, lecz w Czerwcu, zamiast w Lipcu, żyta płowieją, kartofle więdną, liść na drzewach schnie, łąki się wypalają, bo atmosfera afrykańska.

— D. 29 z. m. zakończyła w Poznaniu życie Werpnika z Promińskich *Wabińska*.

— *Prager Abendblatt* podaje sprawozdanie pewnego gospodarza, który właśnie wrócił z objażdżki po Czechach, Morawie, Austrji Niższej i Węgrzech górnych. i pisze co następuje o sperandzie zbiorów w tych okolicach: Ozimina, osobliwie żyto i pszenica, nie wiele

ucierpiała od nadzwyczajnych upałów w Maju i na początku Czerwca, których średnia ciepłota o kilka stopni przewyższyła średnią temperaturę tych miesięcy w innych latach. Za nastaniem bowiem upałów podrosła ozimina już o tyle, że nie było szczególniejszej obawy o nią. Mogę przeto z zupełnem zaspokojeniem dwom tym rodzajom zboża prognostykować obfite żniwo średnie. Co się zaś tyczy pszenicy jarej i owsa, to te ucierpiały bardzo znacznie, a zbiór ich pozostanie niżej żniwa średniego, podczas kiedy jęczmiona wydadzą poprostu żniwo średnie. Koniczyna bardzo szczupła; wyda zaledwo $^2/_3$ zbioru zeszłorocznego. Natomiast kartofle i buraki cukrowe szczególnie na rolach dobrze uprawnych obiecują dobry sprzęt. Deszcz wszakże przydałby się dla obu. Z sianokosami sprawiono się wszędzie za pogody dobrej, a sprzęt tak co do jakości jak i ilości, jest dobry. Według moich obliczeń Czechy będą tego roku miały dobre żniwo średnie; Morawa, Niższa Austrja, osobliwie dolina Morawy, dalej komitat edenburgski, jakoteż wszystkie komitaty Węgier górnych wydadzą żniwo obfite, tak, że prawdopodobnie tego roku znowu znaczny będzie wywóz, jeżeli tymczasem nie zajdą jakie klęski elementarne. W Austrji Górnej grady cokolwiek uszkodziły zasiewy, ale mimo to spodziewają się dobrego żniwa oziminy, koniczu i zbioru kartofel. Natomiast jarzyny mocno ucierpiały w skutek posuchy. Buraki wyschły zasadzone. Sady bardzo dobrze pokazywały, lecz w skutek długiej posuchy owoc począł opadać. Doniesienia z Francji, jaki czytamy w *la Patrie*, nie mogą się nachwalić obfitości, jaką tego roku obiecują pola, ogrody i winnice. Z Niemiec i z Anglji jeszcze doniesienia niepewne. W niektórych hrabstwach angielskich nie dopisała pszenica w skutek posuchy, i obawiają się braku paszy, w skutek czego bydło potaniało.

— Wiadomo, że poseł pruski w Paryżu hrabia Goltz, cierpi na raka na języku, i że przed niedawnym czasem baron poddał się operacji słynnego doktora Nelatona. Obecnie znów donoszą dzienniki, że doktor medycyny Van Szmidt zamieszkały w Paryżu, zawezwany do chorego barona, który pomimo operacji, cierpi na nowo, rozpoczął szczęśliwą kurację. Kuracja owa zasadza się na zadawaniu choremu w pewnych dozach soku z ziół przywiezionych z Indji, którego skuteczność ma być tamże oddawna znaną. Jeżeli rzeczywiście środek stosowany przez Van Szmidta okaże się pomyślnym, może i głośna w swoim czasie tajemnica „czarnego doktora“, zasłuży na głębsze zbadanie?

— W ostatnich piętnastu latach powiększył się Paryż o 25,000 domów, 20,000 bowiem zostało rozebranych, a 45,000 budowanych. W owych 25,000 jest 110,000 pomieszkań. Obecnie jest w Paryżu 80,000 pomieszkań, które rocznie mniej jak 500 franków przynoszą.

— Dnia 20go Czerwca r. b., w Peszcie zauważano trzęsienie ziemi. Nie trwało wprawdzie dłużej nad sześć sekund w samym Peszcie, lecz piszą z Jasbereny, że równocześnie, to jest o godzinie 7½ z rana, trwało tam silne trzęsienie ziemi przez 1½ minuty, i kiedy w Peszcie ograniczyło się na dźwięku szklanek i żelaznych drzwiczek u pieców, w pomienionem mieście zrządziło znaczne spustoszenia. Lud zgromadzony w kościele na mszy św., przerażony, cisnął się ku drzwiom, a wiele przedmiotów uszkodzonych wśród gwałtownego wstrząśnienia poobalało się. Pogłoska, jakoby były także ofiary z ludzi, nie została dotychczas sprawdzoną.

— Żona kanclerza Związku niemieckiego hr. Bismarcka spadła w niedzielę ze stołka, na który wstąpiła, chcąc po coś sięgnąć, i złamała sobie jedno żebro.

— Pani Dora d'Istria, otrzymała obecnie tytuł członka honorowego akademji medycznej w Medjolanie.

— W końcu z. m. wydobyto z szwajcarskiego jeziora l'Aar, zwłoki poety Cuenin, którego zwano helweckim Bérangerem. Niewiadomo dotąd, czy Cuenin rzucił się w wodę, w skutek trapiącej go oddawna melancholji, czy też stał się ofiarą morderstwa. Ostatnie to mniemanie opierają ogólnie mieszkańcy, na szalonem szczęściu, jakie miał poeta do romantycznych cór krainy Tella.

— W skutek zjazdu artystów niemieckich w Norymberdze, powstaje tam stowarzyszenie, zapewniające rodzaj emerytury wdowom po zmarłych malarzach, rzeźbiarzach i innych pracownikach, pozostających w związku z zajęciami z pola sztuk pięknych.

— Gazeta „l'Indépendant“ wychodząca w Douai, zapewnia, iż wie z pewnego źródła, że projekt kolei żelaznej pomiędzy Calais a Douvres, to jest *po morzu*, a raczej po kanale La manche, coraz więcej zyskuje szans, iż dokonanym zostanie.

— We Włoszech liczba przestępstw leśnych doszła w 1867 roku do 15,475.

— Piszą dzienniki że „La Patrie“ zeszła z 36,000 do 11,000 abonentów, a „Constitutionnel“ do 7,000. Obecnie tronuje „Figaro“ sprzedający dziennie 70,000 numerów.

— *Dyrektor Zakładu jedwabniczego w Sielcach*, oznajmia osobom, które obchodzić może jedwabnictwo krajowe, że hodowanie jedwabników morwowych, w tym zakładzie, dochodzi do ostatniego perjodu. Wkrótce zaczną one snuć jedwab, jest to chwila najinteresowniejsza w tej zajmującej gałęzi hodowania. Robaki ajlantusowe, już są na drzewach, niektóre z nich powtórnie zrzucają skórkę. Zakład posiada także na młodych dębach, na wolnem powietrzu, kilka egzemplarzy Bombyx Yama-mai, jedwabniki żyją liśćmi dębowemi, niezadługo także zaczną snuć, jest zatem nadzieja, że dojdą do uwicia kokonów. Pierwsza to będzie próba wychowania Bombyxu Yama-mai która dojdzie do skutku. Kokony Yama-mai zwijają się, z taką samą łatwością jak morwowe. Osoby życzące sobie mieć jajeczka jedwabników ajlantusowych, mogą się udać do Zakładu w Siedlcach, lub do mieszkania dyrektora w pałacu Brühlowskim, codziennie od godziny 10 do 12ej wyjąwszy we Wtorki.

— W tych dniach wyszedł z pod prassy II zeszyt Wykładu filozofji Chemicznej Wurtza w przekładzie W. Kosmowskiego.

— *Ave Marja Szuberta*, grywane przez orkiestrę Bilsego, wyjdzie wkrótce z druku, nakładem księgarni i Składu nut muzycznych, Józefa Kaufmanna Nr 442 (69) ułożona na fortepian.

— W miesiącu Wrześniu r. b., wyjdzie nowe wydanie dziełka napisanego przez Juljana *Bayera*, w sposób bardzo przystępny, pod tytułem: „Pogadanka astronomiczna.“ Przy końcu tego dziełka znajdować się będzie wiele drzeworytów i mappa Nieba. Przepłatę po rs. 1 kop. 20, przyjmują znaczniejsze księgarnie

warszawskie. Po wyjściu tego dziełka cena katalogowa będzie rs. 1 k. 50 (Uprasza się inne Redakcje o powtórzenie w swoich pismach powyższego ogłoszenia.)
(1—3) —4323—

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Na mowę Thiersa odpowiedzieli pp. Magnin (z oppozycji) i Louyet, finansista, mieniący się być przyjacielem rządu i stojący poniekąd w jego obronie. W obronie tej atoli dotknął tylu drażliwych punktów, że Rouher miał się o nim odezwać: „No! jeżeli ten pan należy do przyjaciół rządu, to chyba do *czwartorzędnych*.“

Magnin ze swej strony zarzucał rządowi, że drugie cesarstwo od roku 1852 do dziś dnia pochłonęło 31 miljardów (31,000,000,000).

P. de Sartiges otrzymał z Florencji i przelał do skarbu papiezkiego summę 3 miljonów fr. nadesłaną ze strony rządu włoskiego, jako zaliczka na udział w opłacie procentu od długu stolicy apostolskiej.

Obie Izby angielskie zawotowały temi dniami przez aklamację, adress podziękowań, zaproponowany przez p. Dizraelego na cześć jenerała Roberta Napier i korpusu expedycyjnego abissyńskiego.

Lord Stanlej oznajmił w Izbie niższej, że z Austrją podpisany został traktat handlowy.

W Niemczech z powodu wyborów, „Beobachter“ organ stronnictwa demokratycznego, nalega znowu na konieczność tryumfu dla programmatu związku „Volkspartei“, którego osnową jest ustanowienie na południu Niemiec podobnego porządku rzeczy, jaki istnieje w Szwajcarji, z usunięciem hegemonji, czy to pruskiej, czy bawarskiej, równość rozmaitych państw wchodzących w skład związku, powierzenie władzy wykonawczej nie królowi-prezydentowi, jak w związku północnym, ale radzie, nakoniec zniesienie armji stałych i zaprowadzenie systemu milicji, tak jak w Szwajcarji.

Programmatowi temu, który liczy najwięcej stronników nietylko w kraju, w którym go ułożono, ale i pomiędzy demokratami północnych Niemiec, interessy bawarskie jednocześnie i anti-pruskie i konserwatywne przeciwstawiają inne widoki. Ideałem ich jest Związek południowo-niemiecki, skopjowany z północnego, mający osobny parlament, osobne celnictwo, osobną dyplomację, osobną armię, oraz władzę wykonawczą złożoną w ręku króla bawarskiego, z dodanym mu bawarskim kanclerzem. Hessja i W. ks. Badeńskie dążą ze swej strony do ściślejszego połączenia się z północą, a podobnež chęci objawili temi czasy liberaliści umiarkowani w Norymberdze.

We Czwartek odbyło się w Belgradzie z wielką uroczystością otwarcie skupczyny serbskiej, powołanej dla nadania księztwu nowego panującego i ustalenia rządu. Okolice Koszutniaku i Topczyderu zajęte były oddziałami wybranemi z milicji narodowej. Na zasadzie świeżo wydanego rozporządzenia, narady skupczyny będą publicznemi. Wyznaczono pewną liczbę stenografów dla redagowania sprawozdań z posiedzeń i zaproszono korrespondentów dzienników krajowych i zagranicznych, aby byli obecnymi naradom.

Książę Milan przybył na otwarcie skupczyny ze swego pałacu w Belgradzie pod eskortą oddziału jazdy pośród tłumu, który go witał okrzykami uniesienia. Przemówił tylko kilka słów, powołując się na swój wiek młodociany i przyrzekając uszczęśliwić swój naród. Opuściwszy salę narad, książę odbył przegląd wojsk, ubrany w mundur pułkownika.

Zgromadzenie tymczasem zajmowało się swojem zadaniem. Uświęciło życzenie ludu ogłaszając Milana księciem Serbji i powierzając rejencję ludziom godnym i energicznym. Blaznowacz albowiem, minister wojny, ocalił przez swoją sprężystość stolicę i kraj cały od okropności, jakie im zagrażały w razie powodzenia spisku: Ristícz dał się poznać jako biegły dyplomata, a Gawriłowicz odznaczył się zdolnościami i prawością.

Domagania się rządu serbskiego, aby znajdujący się w Węgrzech uczestnicy sprzysiężenia wydanymi mu zostali, znajdują spieszniejsze zadosyćuczynienie, aniżeli z początku myślano. Włodzimierz Jowanowicz, naczelny redaktor dziennika wychodzącego w Nowym Sadzie (Neusatz) pod nazwą „Zastawa“, aresztowany został, w tem mieście i odesłany do fortecy Piotrowaradynu (Peterwardein). Jak wiadomo, Jowanowicz ostatniemi czasy protestował bardzo stanowczo przeciwko podejrzeniu, iż należy do jakiegokolwiek spisku.

Książę Napoleon odwiedził cierpiącego wice króla Egiptu, poczem obiadował z wielkim Wezyrem Fuad Paszą w ambassadzie francuzkiej. Książę zaniechał pierwotnej myśli mieszkania na jachcie, podczas pobytu w Konstantynopolu i zajmuje kiosk, przygotowany dlań z rozkazu sułtana.

(Ind. Bel., N. Pr. Ztg, Nordd. Allg. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 5 Lipca, godz. 11 w nocy.

Belgrad, 5.—Skupczyna postanowiła, że aż do pełnoletności księcia, corocznie zwoływać się będzie przedstawicieli narodu. Prezes skupczyny zamknął wczoraj posiedzenia, złożywszy deputowanym podziękowanie za sprężystą działalność. Dziś rano odbył się w kościele metropolitalnym, uroczysty obrządek namaszczenia Milana na panującego księcia serbskiego.

ŹRÓDŁO WÓDCZANE.

Niedawno dzienniki amerykańskie podały w szpaltach swoich tak dziwną i nieprawdopodobną wiadomość, iż znając skłonność ich do puszczania tak zwanych kaczek dziennikarskich, nie śmieliśmy udzielać jej czytelnikom naszym. Lecz teraz, kiedy wiadomość ta nietylko się nie odwołuje, lecz zdaje się sprawdzać, podajemy ją czytelnikom, nie biorąc wszakże odpowiedzialności na siebie za jej prawdziwość. Oto co mówi o tem gazeta „Courrier des Etats Unis“:

„W stanie Missuri zrobiono odkrycie tak ważne, iż w doniosłości swej i w skutkach nie ustępuje wcale pensylwańskim źródłom oleju górnego ani minom kalifornijskim. Pewien kolonista z osady Widaway, niedaleko Saint-Joseph, zapaliwszy razu jednego suchą trawę rosnącą u stóp urwistej skały, ujrzał z wielkim podziwem niebieski płomień, ścielący się po ziemi i wychodzący równocześnie z rozpadlin skały.

Chcąc dociec przyczyny tak dziwnego zjawiska, dostrzegł prawie na samej powierzchni ziemi mały rezerwoar, napełniony płynem ciemnawego koloru. Płyn ten miał smak najczystszej wódki angielskiej, zwanej whisky.

I rzeczywiście po długich i troskliwych badaniach, szczęśliwy kolonista przekonał się, iż w posiadłości jego znajduje się źródło alkoholiczne.

Przy rozkopaniu pokazało się, że grunt jest tym płynem nasycony w głąb' na kilka sążni i przeszło na sto yardów na około. Teraz pozostaje tylko wynaleźć arterję główną, z której się rozchodzą te małe kanały, i wymyśleć sposób zbierania tego cennego płynu, nie dozwalając mu pod ziemią się marnować.

Pomyśliwszy o niezliczonych użytkach alkoholu, począwszy od różnych trunków, aż do wszelkiego rodzaju lakierów, łatwo się przekonać o ważności skutków podobnego odkrycia. Ponieważ tego rodzaju źródło po raz pierwszy odkrytem zostało, więc i trudno z dokładnością objaśnić przyczynę jego pochodzenia.

Zresztą w tem odkryciu nic niema takiego, coby się sprzeciwiało nauce. Każdemu jest wiadomem, że wnętrze ziemi jest ogromne laboratorium, a raczej ogromną retortą, w której się odbywają najrozmaitsze fermentacje i dystylacje.

Dotychczas nie posiadamy więcej szczegółów do objaśnienia tego zjawiska posłużyć mogących, lecz spodziewamy się, że wkrótce powinno się to odkrycie rozjaśnić.

KTÓRY LEPSZY?

Dobre kłamstwo równa się prawdzie, może też dla tego lepiej i łatwiej zawsze prawdę mówić, zależy to jednak od tego, co kto lubi i co kto umie. W jednej kawiarni w New-Yorku, spotkał się anglik z amerykaninem. Przedmiotem rozmowy między nimi było polowanie, a wiadomo jak opowiadanie na tem tle osnute ubarwionem być może. To też amerykanin utrzymywał, że ostatnią razą polując na bekasy zabił ich w jednym dniu 999.

— Dla czegoż nie 1000?— zapytał ze złośliwym uśmiechem anglik.

— Wiem że to nie do uwierzenia, ale przecież dla jednego bekasa, nie chciałbym kłamać.

— A ja,— rzekł anglik, który zrozumiał że z niego żartują,— widziałem człowieka, który zrobił zakład że wpław puści się z Liverpool do Bostonu i wykonał to.

— Ależ zkąd pan wiesz o tem?—odparł amerykanin.

— Gdy statek nasz wpływał do Bostonu, widziałem go właśnie jak dopływał.

— Ale, jakież to szczęście—odpowiedział niezmieszany amerykanin,— bo właśnie szukałem świadka na to, i nie posiadam się z radości, że pan ze mną zechcesz zaświadczyć, żem wygrał zakład, bo to byłem ja panie.

— Przebacz mi pan—pisał roztargniony Lessing do Weiss'a,—że w tym przedmiocie tak długo się rozwodzę, ale nie mam tej chwili czasu napisać krócej.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś w Poniedziałek dnia 24 Czerwca (6 Lipca) 1868 roku

KOMEDJA

w 5-ciu aktach, oryginalnie wierszem napisana, przez Alex. Hr: Fredrę:

ŚLUBY PANIEŃSKIE

CZYLI

MAGNETYZM SERCA.

Radost — — —	Pan Grzywiński
Pani Dobrojska — —	Pani Borawska
Aniela córka } Pani Dobrojskiej	Pani Ostrowska
Klara siostrzenica } Pani Dobrojskiej	Pani Bakałowicz
Gustaw, synowiec Radosta —	Pan Świeszewski
Albin, sąsiad Dobrojskiej —	Pan Tatarkiewicz
Jan, służący — — —	Pan Dąbrowski

Scena na wsi w domu Pani Dobrojskiej.

KOMEDJA

w 1-ym akcie, PP. Thomasa i Willams, z angielskiego tłomaczona:

LISTY MIŁOSNE LARKINS'A

Littleton Lynx, student prawa	Pan Tatarkiewicz
Benjamin Bobbins — —	Pan Ostrowski
Bubleton Boyleower, Pułkownik	Pan Chomiński
Izabella, żona Bobbins'a —	Pani Borkowska
Salomea służąca — —	Panna Gilska

Rzecz dzieje się w mieszkaniu Bobbins'a

PORZĄDEK WIDOWISKA: 1. Śluby Panieńskie.— 2. Listy miłosne.

Zacznie się o godzinie 8-ej

Teatr Wielki Jutro: **Rozbójnik morski.**

—*Wystawa obrazów ś.p. Simmlera* w pałacu hr. Potockich, otwarta codziennie od godziny 11ej rano do 7ej wieczorem. Wejście kop. 15.

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Głównej, otwartą jest z wyjątkiem Czwartków, Niedziel i Świąt, codziennie od godziny 9-ej rano do 2-giej po południu.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

— **Dolina Szwajcarska**. Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko-Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie 6, wejście 20 kop. (We Środę i Sobotę na **SYMFONJE** wejście 30 kop.) —3366—(8032)

W **TIVOLI** dziś i codziennie **Przedstawienia Humorystyczne** w ogrodzie, a w czasie niepogody odbywać się będzie w sali. (1—1) —4333—(10,050)

— **Kasyno francuzkie** (Cassino français) przy ulicy Sto-Krzyzkiej, Nr 1346 lit. D, codzień wieczorem o godz. 7½.—Krzesła numerowane po 35 kop., nienumerowane po kop. 20, wejście do ogrodu kop. 10. —3437—(8022)

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586B **Przedstawienie Francuzkich Komicznych, Śpiewaków**. Początek Orkiestry o godzinie 7ej, a Przedstawienia o godzinie 8ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (21—30) —3544—(8267)

PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE, z muzyką i śpiewami, **DZIŚ** i codziennie, w Restauracji **A. Scholz**, przy ulicy Marszałkowskiej, Nro 1379.

Program na dziś: **1) Ein Handbillet von Jenny Lind** (po raz pierwszy).—**2) Aus Liebe zur Kunst.**—**3) Pott ist todt.** —4334—

TRUPPA ŚPIEWAKÓW Niemieckich Pana Plambeck, **dziś i codziennie przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie, a w razie niepogody w sali.—Początek o godz 8.

WORFEUM przy ulicy Miodowej w domu Lessera pod Nr 490/1, od dnia 23 Czerwca (5 Lipca) r. b., w Niedzielę, pierwsze przedstawienie **Śpiewaków Komicznych** w języku polskim, i takowe odbywać się będą codziennie. Początek o godzinie 7½. Muzyka od godziny 6½, pod dyrekcją pp. P. Ejbl i R. Zülecke. (2—3) —4298—(9972)

W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym Świecie, wprost ulicy Sto-Krzyzkiej

Dziś na kolację Kotlet wołowy z rożna.

Jutro na śniadanie Pieczeń barania.

W każdej porze wszelkie dziennym jadłospisem objęte Potrawy.

Obiady po Kop. 25 i 30, od godziny 1ej do 4ej; po Kop. 50, od godziny 2ej do 5ej.

Od godziny 8ej z rana KAWA ze śmietanką i HERBATA.— MLEKO prosto od krowy, rano i wieczorem.

Przyjmują się Obstalunki na miasto.

—4100—(3374)

POTRZEBNĄ JEST BONA,

Szwajcarka lub Francuzka, aby posiadała język niemiecki, religji ewangelickiej, do kilkorga dzieci, do konwersacji. — Nr 528, ulica Podwale, stróż wskaże. (1—1) —4332—(10048)

Jest do sprzedania zaraz: **SZAFA** massiw jesionowa sklepowa, oszklona, o pięciu przedziałach, za Rs. 45; takaż **Szafa** mała, za Rs. 8; **Lustro** w złotych ramach, za Rs. 12; **Wystawa Sklepowa**, **Postument** mosiężny do wieszania Strojów i inne **Utensylja Sklepowe**, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w Magazynie Strojów pod firmą J. Walkiewicz, przy ulicy Miodowej Nr 489C, naprzeciwko Sądu Appellacyjnego (1—1) —4325—(10024)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 6 Lipca 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 96				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 45				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	82	50	82	18
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	75	83	75	33
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	67	50	67	20
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	131	50	131	—
〃 〃 〃 z r: 1866	130	—	129	50
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	60	—	—	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	—	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: 15%

Od Likwidacyjnych kop: 40.

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 121 do 120⅔%

Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 42— rs. 7 k. 40.

Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 88 k. 35 do 88 k. 5

Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a. rs: 107

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,— Redaktor, Wacław **Szymanowski**.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 146.

Poniedziałek.— Dnia 24 Czerwca (6 Lipca). — Rok 1868

Przyjechali z za granicy:

Brzeski Fran: oby: z Poznania; Gross Luis kup: z Drezna; Joel Ludwik kup: z Gdańska; Kuźnicki Simon kup: z Berlina; Malatesta Fran: oby: z Wiednia; Poussardin Miko: kup: z Królewca; Pawlicki Stefan doktor filozofji z Poznania; Radziwiłł Konst: książe z Gub: Wołyńs:; Resler August obyw: z Bydgoszczy; Seweryn Fryd: oby: z Krakowa; Wirnon Kaz: oby: z Wiednia; Zolmer Ludwik kup: z Niemiec.

Wyjechali za granicę:

Holthaus Wilhelm kup. do Bydgoszczy; Kryger Ryszard kup: do Berlina; Litke Jakób kup: do Szczawnicy; Landau Mozes kup: do Krakowa; Loewe Louis kupiec do Torunia; Szczepanowski Tomasz oby: do Krakowa.

Wiadomości Literackie.

— **Tygodnika Mód**, Ner 27, wyszedł z druku i zawiera: Kartki z Pamiętników Wygnańca z francuzkiego (d. c.); Z domu i z obczyzny (d. c.); Korrespondencja z Niemiec (Włodego Skiby): W Pałacu i w Chatce, powieść Bertholda Auerbacha, przełożona z niemieckiego p. Joannę Belejowską (d. c.); Przytem dodatek z 33ma drzeworytami.—Cena w Warszawie kwartalnie rsr. 1 kop. 50: na Prowincji, w Cesarstwie i za granicą w kopertach rs. 4 kop. 75. Numer pojedynczy kop. 15. Prenumerować można na wszystkich Stacjach pocztowych i w Redakcji w Warszawie przy ulicy Żabiej Nro 956, u Jana-Kantego Gregorowicza.

— **Przyjaciel Dzieci**, Ner 27, wyszedł z druku i zawiera: Katarzyna z Aragonu (rycina); Straszna przygoda na zamku Szamotulskim (opowiadanie ze starych kronik: z ryciną (c. d.); Urywek z podróży w Syrji, (z ryc:); Dukat, naśladowanie przez J. K. (c. d. z drzeworytem); Szczurzy nosek (z drzeworytem); Rozmaitości: Kropla rosy, powiastka przez K. J. Jasińskiego; Pies i Kot (bajka); F. Mikorskisgo; Myśli i Zdania; Cena w Warszawie, miesięcznie kop 35 kwartalnie rs. 1 kop. 5; na Prowincji, w Cesarstwie i za granicą, kwartalnie rs. 1 kop. 75; Adres: (przesyłając pieniądze) do J. K. Gregorowicza w Warszawie, przy ul. Żabiej, Nr. 956.

— **Kłosy**, Nr 137, wyszły z druku i zawierają: Tajemnice serca, Powieść J. Zacharyasiewicza (c. d.); Przegląd Muzyczny przez Wł. Wiślickiego; Miłość i Małżeństwo, z francuzkiego Alfonsa Karr (c. d.) Dr. Aleksander Le Brun, przez Dra Dobieszewskiego; Pobieżny rzut oka na rozwój Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, przez J. S.; Michał Obrenowicz, książe Serbski; Aleksander Fredro; Studjum biograficzno-literackie, przez Fr. Henryka Lewestama (c. d.); Listy J. I. Kraszewskiego (Czerwiec); Słówko o emancypacji kobiety w kraju naszym, przez Maksymilijana Glueksberga; Przegląd Polityczny: Ryciny: Michał Obrenowicz, książe Serbski (Podług fotografii Mieczkowskiego rysował na drzewie Tegazzo; rytował J. Styfi); Każda liszka swój ogon chwali, Szkice hum. Fr. Kostrzewskiego (7 drzeworytów); Dworzec Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, (rysował na drzewie W. Gerson; rytowano w drzeworytni Kłosów.)

Tygodnika Lekarskiego, Nr 26, wyszedł z druku i zawiera: Dobrzycki. O podskórnem zastrzykiwaniu środków lekarskich. Miłosz: O raku macicy; Posiedzenie 19 Tow: Lek: Krakowskiego z d. 1go Października 1867 roku; Posiedzenie 12 13 i 14 Tow: Lek: Warszawskiego z d. 4 i 18 Czerwca i 2go Lipca 1867 r. Spostrzeżenia statystyczne i meteorologiczne; Ogłoszenie; Bibljografja.

Gazety Lekarskiej, pisma tygodniowego, poświęconego wszystkim gałęziom umiejętności lekarskiej, farmacji i weterynarji, Ner 1, wyszedł z druku i zawiera: Prace oryginalne: Spostrzeżenia tyczące się działania ściśnionego powietrza, tak pod względem fizyologicznym jak i terapeutycznym, poczynione w zakładzie pneumatycznym Dra Wincentego Brodowskiego w Warszawie, przez Dra Smirnowa; Sprawozdanie z czynności lekarskiej w Warszawskich zakładach dla obłąkanych t. j. w Szpitalu Sgo Jana Bożego (dla mężczyzn) z oddziałem przy szpitalu Dzieciątka Jezus (dla kobiet dotkniętych cierpieniem umysłowem i padaczką za rok 1867 Napisał Dr. A. Rothe, Naczelny Lekarz; Kronika zagraniczna Zachowanie się ciepłoty w chorobach; (przez Dr. Wunderlicha prof., w Lipsku); Streścił Dr. Wyrzykowski.; Wiadomości bieżące:; O fermentacji i źródłach siły mięśniowej; Dodatek do Farmakologii ark. 1szy; Chirurgii operacyjnej ark. 24ty; Histologii i histochemii ark. 6ty: Akuszerji ark. 19ty.

— **Gazety Rolniczej**, Ner 26, wyszedł z druku i zawiera: Przyorywanie owsa, p. Lucjana Paprockiego; Nosacizna u psów, przez L. Buczwińskiego; Przypominki gospodarskie na miesiąc Lipiec (c. d.); przez Jana Świenczyc; O beczkach do rozwożenia gnojówek i wody, przez Konstantego Gąsowskiego; Korrespondencje gospodarskie: Z pow: Włodawskiego, przez Kaniowę; Z okolic m. Tuszyna, przez W. Łuszczewskiego; Z pow. Garwolińskiego przez Józefa Zagórowskiego; Z pod Owrucza (gub. Wołyńska) przez... Z Drezna, przez Władysława Sab. Przegląd rolniczy XII; Przegląd przemysłowo - handlowy; Korrespondencja od Redakcji; Wyścigi w Warszawie; Hodowla koni i wyścigi przez D. C.; W odcinku: Horoskop na m. Lipiec, Sierpień i Wrzesień, przez Kajetana Kraszewskiego; Wyczerpywanie i wzbogacanie roli, próbka statyki rolniczej, przez Alek. Trylskiogo.

— **Izraelita**, Nr 26, wyszedł z druku i zawiera; Kilka słów o wyjątku z powieści p. Alexandry Marczewskiej; p. t. Żyd Chrześcjanin; Frank i frankiści, szkic historyczny, podług nowszych niemieckich źródeł (d. c.); Korrespondencja, z Warszawy p. Dawida Halpern; Naczolniki; zdarzenie prawdziwe, opowiedziane przez L. Horowitza; Art. nadesł. z Płocka; Doniesienia.

Ogłoszenie o dodatkowej dostawie 10,000 czetwierti Żyta i 600 czetwierti Jęczmienia dla Magazynów Warszawskich.

Z powodu mającego nastąpić zgromadzenia wojsk przy mieście Warszawie, na zasadzie decyzji Warszawskiej Wojenno Okręgowej Rady, odbędzie się w Radzie 26 Czerwca, Licytacja na dodatkową dostawę 10,000 czetwierti żyta i 600 czetwierti Jęczmienia dla Magazynów Warszawskich.

Intendent Okręgowy podając to do powszechnej wiadomości, nadmienia:

1. Licytacja będzie stanowczą bez przetargu i na zasadach wyrażonych w roku 1867, w ogłoszeniu o dostawie produktów do Warszawskiego Wojennego Okręgu na perjod 9cio-miesięczny tego roku.

2. Termin dostawy oznacza się: pierwsza połowa do 1go, druga zaś do 15go Sierpnia tego roku;

3. Szczegółowe warunki dostawy, żądający mogą codzien nie oglądać w Zarządzie Okręgowym Intendentury, od godziny 10ej rano do 3ej po południu, oprócz dni świątecznych. (1—3) —4319—(D. W.)

Obwieszczenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że na zasadzie rozporządzenia Rządu Gubernialnego Warszawskiego daty 21go Czerwca r. b. Nr 3487, w dniu 28 Czerwca (10 Lipca) r. b. o godzinie 10ej z rana, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż wołów roboczych skarbowych na po-Misjonarskim Folwarku Skuły Powiadu Grodiskiego.

Konkurenci zatem do kupna zechcą się zgłosić w terminie i miejscu wyżej oznaczonym.

Warszawa, dnia 21 Czerwca (3 Lipca) 1868 r.

Delegowany do Tradycji Dóbr Rządowych,

(1—1) —4314—(D. W.) **Borucki.**

SEZON LETNI

MAGAZYN
MIKOŁAJA SKWARCOWA.

ULICA MIODOWA, DOM LESSERA, Nr 490/1,

WYPRZEDAŻ

WYSORTOWANYCH PERKALIKÓW DRUKOWANYCH W SZTUKACH I RESZTKACH **łokieć po kop. 15.**

Świeże transporta najgustowniejszych PERKALIKÓW, najcelniejszych fabryk Petersburgskich, do końca lata nadchodzić co tydzień będą.

NADESZŁY DO MAGAZYNU:

ALPAGA drukowana na suknie po kop. 50 łokieć.

MATERJE wełniane na suknie po kop. 25, 30, 35, 45 i 50 za łokieć.

FULARY gładkie, **KOŁDRY** pikowe, **ATŁAS** karmazynowy, perski półjedwabny na kołdry, **ATŁASY** czarne i białe w różnych gatunkach, **PŁÓCIENKO Szwedzkie** bronzowe i szare. (1—6) —4313—(10,034)

SKŁAD OBIC PAPIEROWYCH, CERAT I ROLET DO OKIEN,

POD FIRMĄ:

J. RÓŻAŃSKI

przy ulicy Miodowej Nr 492, w Pałacu Arcybiskupów.

Poleca Szanownej Publiczności wielki dobór **Obić papierowych**, z fabryk krajowych i zagranicznych, począwszy od najwspanialszych francuzkich, wełną ze złotem krytych, SZLAKÓW, NAROŻNIKÓW i MEDALJONÓW za pomocą których, ubiera się ściany podług najnowszych wzorów Paryzkich, aż do najtańszych, tak, iż pokój mający stóp:

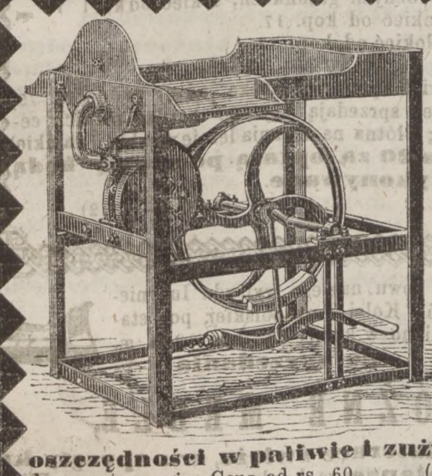
20 długości,
12 szerokości,
8 wysokości,

na dobrym papierze, w kilku trwałych kolorach ze szlakiem, kosztuje rs. 1 kop. 85; taż sama wielkość pokoju z obicia glansowanego, również w kilku kolorach, na dobrym papierze, ze szlakiem, rs. 2 k. 85. **Rolety do okien** w najświeższych tegorocznych deseniach w wielkim doborze są na składzie, które sprzedają się po cenach nader umiarkowanych. (1—3) —4316—(5982)

DOM KOMMISSOWY
LEOPOLDA MEYER

przy ulicy Długiej Nr 557 (32) na Potkańskiem,

SPECJALNOŚĆ WSZELKICH POTRZEB DLA CUKROWNI OTRZYMAŁ:



NOWE KUŹNIE POLOWE

(Systemu Kargégo)

Nowa Kuźnia polowa odpowiadająca wszelkim wymaganiom praktyki składa się z postumentu z żelaza kutego z platą, rezerwoarem na wodę z szufladami dla umieszczenia węgli i narzędzi; wprowadza się w ruch nadzwyczaj łaswo, za pomocą naciskania nóg jak przy tokarniach; wydaje **nieznany dotychczas rezultat oszczędności w paliwie i zużyciu** oraz pośpiechu roboty, rozgrzewa żelazo $2^1/_2$" w 7-miu minutach do szwejsowania. Cena od rs. 60. (5—6) —4112—(8829)



SPECJALNOŚĆ



USINE À VAPEUR

MYDŁA GLICERYNOWEGO

FRYDERYKA PULSA

W WARSZAWIE,

PLAC TEATRALNY POD NUMEREM 473.

GLICERYNA w ręku zręcznego Fabrykanta Pachnideł, jest jednym z najwyborniejszych artykułów. **MYDŁO Glicerynowe** przyrządzone według prawideł sztuki, utrzymuje skórę w każdej porze roku miękką, delikatną i przejrzystą, również nadaje się doskonale do golenia i żadne inne mydło tualetowe nie przewyższy go w dobroci. Wszelako nie jest obojętną rzeczą, w której chwili fabrykacji **GLICERYNA** do mydła dodawaną bywa, głównie zaś Gliceryna powinna być **chemicznie czystą**, wolną od wszystkich kwasów i wapna.

Poświęciliśmy temu artykułowi szczególniejszą uwagę, i wyrabiamy **MYDŁO Glicerynowe**, które pod każdym względem można nazwać doskonałem, zalecamy je zatem Szanownej Publiczności, i jesteśmy pewni Jej zadowolenia.

Składy: w St. Petersburgu u **Braci Buch**, na Newskim Prospekcie; w Moskwie u **Henigera i Spółki**, obok Kuźnickiego Mostu, w Berlinie u **Pohl** i **Kraemer** 8. Unter den Linden.

(8—10) —4031—(5705)

L Ó D

jest do nabycia częściowo: pół puda kop. 10, pud kop. 20 W większej ilości liczy się za pud po kop. 15. — Cukiernia **E. Wedel**, ulica Miodowa, Nr 484.

(10—10) —3730—(8675)

Fabryka Walcownia i Hamernia

WYROBÓW MIEDZIANYCH,

w **Kolumnie** pod firmą **Lipman Borstein.**

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Właścicieli Cukrowni i Gorzelni, jako też PP. Kotlarzy, że jestem w możności wszelkie Obstalunki Wyrobów miedzianych w najkrótszym czasie wykonać; Obstalunki przyjmują się pod Nr 1085a, w Warszawie na Grzybowie, gdzie także Skład Główny utrzymuję, w którym znaczny wybór różnych rozmiarów Blach miedzianych znajduje się; Miedź stara przyjmuje się także na przekucie na nową, tak w Składzie Głównym jak i w Fabryce.— **Lipman Bornstein.** (2—2) —4257—(9868)

KTOBY MIAŁ DO SPRZEDANIA

FOLWARCZEK lub KOLONIĘ,

rozległości od 7½ do 50 dziesiatin (od 15 do 100 morgów), z zabudowaniami, zechce się zgłosić do Zajazdu na Dziekance, pod Nr 20, bez pośrednictwa. (3—3) —4159—(9663)

Osoba wyjeżdżająca Zagranicę

do Franzensbad około 20go b. m., szuka sobie TOWARZYSZKI na wspólny koszt. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (2—3) —4256—(9874)



Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania **BRYCZKA** na resorach, nieco używana, przy niej **CHOMONTA** Krakowskie, za umiarkowaną cenę. Bliższa wiadomość u Stróża przy ulicy Podwale pod Nr 497B.

(3—3) —4171—(9674)

Wykwalifikowany Gospodarz,

b. Obywatel Wiejski, poszukuje miejsca na Administratora lub Rządcę Dóbr, czy też Nadleśnego, albo Rządcę jakiego znacznego domu.—Kaucji może złożyć rs. 300.—Wiadomość: Ulica Leszno, Nr 686, w oficynie na dole, po lewej stronie, po schodkach. (2—3) —4251—(9903)

Biuro Rekomendacyjne

GUWERNERÓW i GUWERNANTEK

A. GŁADYSZEWSKIEJ,

od dnia 8go Lipca r. b. przeniesionem będzie na ulicę Daniłowiczowską pod Nr 616 (nowy 6), dom Wgo Ejchlera.

(2—3) —4278—(9914)

Z powodu zmiany mieszkania, jest do sprzedania

FIKUS 5 i pół łokci wysoki,

rzadkiej piękności. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej, w domu W-ej Skwarcowej, Nr 1065, mieszkania Nr 12, od godziny 9 rano do 5-ej wieczorem.

(3—3) —4202—(9766)

Kantor Stręczeń Służących

pod Nr 101 przy ulicy Piwnej.

Podaję do publicznej wiadomości, że mam bardzo wiele Sług wszelkiego rodzaju do ulokowania, że każdego dnia mogę dostarczyć ze świadectwami, jeżeli JJWW. i WW. Państwo będą wymagać. Mam także Sługi wiejskie dopiero przybyłe z prowincji, na małe zasługi. Także na prowincję: Parobków, Lokai, Kucharzy, Kucharek, Pokojówek i t. p., chociażby w najodleglejsze strony i przez porozumienie się listowne, oraz na Foksale do Kolei, Garsonów, Bufetowych i wszelkiej Służby dostarczyć mogę; oraz Bony, Niemki z Prus przybyłe, znajdują się w Kantorze moim. Właściciel Kantoru, **J. Gackiewicz.**

(2—3) —4299—(9969)

— Urząd Starszych Zgromadzenia Piwowarów, zawiadamia pp. Majstrów do zgromadzenia tego należących, iż w dniu 11 b. m. i r., o godz: 5ej po południu, w domu pod Nr 849, przy ulicy Ogrodowej, odbędzie się sessja roczna, na którą urząd panów zaprasza. (3—3) —4255—(9873)

Ogłoszenie.

Przy Warszawskim Forteczno-Inżynierskim Zarządzie, dnia 28 Czerwca o godzinie 11ej rano, naznacza się Licytacja publiczna bez przetargu, na sprzedaż do rozwalenia zrujnowanych budynków, w Koszarach Ułańskich: Pawilonu pod Nr 336, trzech wychodków pod NN 356, 357 i 922, i w Koszarach Kirasjerskich dwóch szałasów NN 435 i 436.

Ktoby życzył, może te budynki oglądać codziennie od godziny 10ej rano do 2ej po południu, według wskazania Dozorcy Koszar Ułańskich i Kirasjerskich Assesora Kolegialnego Głotowa. Warunki sprzedaży wyrażonych budynków, można czytać od godziny 10ej rano do 2ej po południu, w Warszawskim Fortecznym Inżynierskim Zarządzie w Cytadeli. (1—3) —4315—(D. W.)

MONOGRAFJA HEMOROIDÓW

WYKŁAD PRAKTYCZNY TEJ SŁABOŚCI.

Dzieło Dra Andrz. Lebel, rue de l'Echiquier, 14, w Paryżu.

Metoda bardzo skuteczna uśmierzająca boleści we 24 godzin; leczy bez obawy wpędzenia wewnątrz. Pigułki i maść majeranku, roztwor benzoesu z aluminem (benzoate d'alumine), stanowią podstawę tej metody leczenia. Po licznych doświadczeniach dokonanych w szpitalach publicznych we Francji, potwierdzone zostały przez fakultet medyczny w Paryżu i dozwolone przez komitet lekarski w Petersburgu.

Dostać można w Warszawie, w Składach Materjałów Aptecznych PP. Fer. Aug. Gallego i Spiessa; w Aptekach PP. Neese w Kijowie i Chrościckiego w Wilnie. (4—36) —3740—

PRECZ ZE SIWIZNĄ

WODA PANI DORAT,

11, rue de Caumartin a Paris.

Użycie jednego flakonika **Wody Dorat** dostatecznym i nieomylnym jest środkiem na przywrócenie siwym włosom naturalnego koloru. Woda ta jest nieocenionym wynalazkiem, tania, nieszkodliwa, nie jest bynajmniej farbą: bardzo skutecznie **zapobiega wypadaniu włosów, i leczy wszelkiej natury wyrzuty naskórne.**— Dostać można w Warszawie w magazynie Perfum i wytworów toaletowych Pana Pohoreckiego na Krakowskiem-Przedmieściu. (15—20) (1107—3510)

Nauczycielka Muzyki,

mająca patent, życzy sobie udzielać lekcje tegoż przedmiotu podług gruntownych zasad, w językach: polskim lub francuzkim, i konwersacji po domach, lub też u siebie w domu na własnym fortepianie.—Adress: Aleja Jerozolimska, dom Grancowa, Nr 1582, mieszkania Ner 11. (2—2) —4176—(9669)



W Sobotę, to jest dnia 4-go Lipca r. b., zginął **PUDELEK**, mający około 6 tygodni, z czarnemi łatkami na uszkach. — Łaskawy znalazca raczy odprowadzić do domu pod Ner 525, do Kantoru Stręczeń Służących W. Jasińskiego, gdzie w razie żądania, otrzyma przyzwoitą nagrodę, (1—1) —4330—(10033)

Mieszkania do wynajęcia

od Śgo Jana r. b.

w domu pod Nr 1620 przy ulicy Żórawiej:

Na parterze: 5 Pokoi z Przedpokojem, Kuchnią, Piwnicą i Drwalnią, rocznie Rs. 350. Na 1m piętrze od frontu: 5 Pokoi z Przedpokojem, Kuchnią, Piwnicą i Drwalnią, rocznie Rs. 360. Na 1m piętrze: 3 Pokoje i Kuchnia, rocznie Rs. 180. Na 3m piętrze: 2 Pokoje z Kuchnią, rocznie Rs. 120. (2—3) —4222—(9801)

Jest do odnajęcia od 12go Lipca,

Mieszkanie umeblowane,

z osobnym wchodem, na dole od frontu, składające się z Saloniku i Sypialni, z usługą; może być i ze stołem. Ulica Sto Krzyżka Nr 1346 lit. G. Wiadomość u Stróża, lub w bramie na prawo. (3—3) —4186—(9694)

W czystem powietrzu,

w domu parterowym, przy ulicy Sosnowej, w bliskości kolei wiedeńskiej i komory celnej, pod Nrem 1487 lit. c, do najęcia **apartament** z 6 pokoi i 2 przedpokoi **z ogrodem**, kuchnią i piwnicą, oraz z dwoma wyjściami na ulicę i dziedziniec i z balkonem na ogród. Stajnia i wozownia, razem lub osobno. (2—3) —4293—(9966)

S K L E P

w którym się znajduje Skład Mąki, Kasz i Produktów gospodarskich, jest do **odstąpienia zaraz** pod bardzo **korzystnemi warunkami**, z Skrzyniami i z Towarem, lub bez takowych. Wiadomość u Właściciela tego Sklepu pod Nr 584, w Hotelu Niemieckim, przy ulicy Długiej (2—3) —4285—(9927)

W bliskości kolei żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej i Fabryki Tabaczuej, na świeżem powietrzu, przy ulicy Żurawiej, Nr 1618 lit. R, drugi dom od ulicy Marszałkowskiej, są do najęcia następujące **LOKALE** od 1 Lipca: 1) 4-ry Pokoje, przedpokój, kuchnia, wygódka, piwnica i komórka.—2) Trzy Pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarka, wygódka, komórka i piwnica, na parterze od frontu.—Tamże jest **25 Krów** paktowych i stadnych do sprzedania. — Wiadomość u gospodarza. (1—3) —4328—(7918)

Dwa Spichrze piętrowe.

Jeden murowany, drugi drewniany, a obok tych trzeci parterowy drewniany, w Nowej Aleksandrji, w bardzo dogodnem położeniu, bo nad brzegiem Wisły, są w każdym czasie do wynajęcia lub sprzedania za pomierną cenę, wraz z Domem mieszkalnym z czterech Pokoi, Kuchni, Spiżarni, złożonym, z Ogrodem fruktowym i innemi Zabudowaniami gospodarskiemi. Budowle te w porządnym utrzymane stanie, posłużyćby mogły także do założenia jakiej fabryki. Bliższą informację powziąść można przy ulicy Nowogrodzkiej, w domu Grabowskiego Nr 1603, a mianowicie w lokalu właścicielki powyższych Spichrzy Nrem 2m oznaczonym. (2—3) —4231—(9837)

Pokój umeblowany

z usługą i Stołem, jest do najęcia każdego czasu. Ulica Chmielna Nr 1525, mieszkania Nr 57, czwarty dom od Nowego-Światu. (1—1) —4320—(10028)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.